Nakład 20.800 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 163. Sosnowiec, piątek 21 czerwca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

P. prezydent na Wołyniu.

WARSZAWA, 20.6. P. Prezydent wczoraj wieczorem przybył do Równego. Dzisiejsze przedpołudnie poświęcił wojsku i był obecny na uroczystościach wojskowych 13 dyw. m. in. przyjął defiladę garnizonu.

Po południu o godz. 3.30 p. prezydent udał się na zwiedzenie osad żołnierskich w Horyngrodzie, Szupkowie i osadzie Przechowice.

Wieczorem odbył się w kasynie oficerskim wielki raut na cześć p. prezydenta wydany przez wojsko.

P. prezydent i łucki krawiec Lewkowicz.

WARSZAWA, 20. 6. (wł.) Do adjutantury p. prezydenta w Łucku zgłosił się łucki krawiec, Lewkowicz i oświadczył, że widząc p. prezydenta w Łucku, skroił »na oko« frak i szył go całą noc, a teraz przynosi ten frak do użytku p. prezydenta.

P. prezydent przyrzekł, że jeśli frak będzie dobry, to jeszcze dzisiejszego wieczoru uda się w nim na raut, wydany na cześć p. prezydenta przez wojsko.

Dworzec lwowski w płomieniach

Spłonęło 140.000 litrów benzyny, cysterny i beczki z naftą.

LWÓW, 20 6. (wł.) Dziś koło godz. 3 ej nad ranem wybuchł na lwowskim dworcu kolejowym »Podzamcze«

groźny pożar benzyny i nafty.

Jeszcze wczoraj wieczorem podstawiono pod magazyny rafinerji »Galicja« cysternę z naftą.

Dziś nad ranem jeden z robotników zbliżył się z lampą w ręku do cysterny, celem przepompowania jej zawartości do głównego zbiornika.

Od lampy zajęła się nafta. Cysterna momentalnie stanęła w płomieniach.

Przybyła na miejsce straż pożarna przedewszystkiem zajęła się ochroną magazynów. W tym celu usiłowała cysternę odsunąć jaknajdalej od magazynów.

Strażacy z narażeniem życia zdołali zaledwie odepchnąć wagon na odległość 15 metrów od składów. Dalej nie było można, gdyż, jak się okazało

zwrotnica była zamknięta na klucz.

Buchające z płonącej [illegible] snopy płomieni przerzuciły [illegible] wkrótce na drewniany budynek składów. Rozległy się liczne detonacje wybuchających beczek z naftą i benzyną.

Pożar rozprzestrzeniał [illegible] coraz bardziej, aż wreszcie zaczęły płonąć trzy wielkie zbiorniki, w których znajdowało się 140.000 litrów nafty i benzyny. O ratunku nie mogło być nawet mowy wobec ogromu pożaru. Wszystko spłonęło doszczętnie.

Strumienie benzyny i nafty posuwały się ognistym potokiem w stronę budynków mieszkalnych w Nowem Zniesieniu. Zaalarmowano wojsko, które poczęło natychmiast sypać wał i w ten sposób nie dopuściło do rozszerzenia się pożaru poza obręb dworca.

Pastwą płomieni padło 140.000 litrów benzyny i nafty, nadto dwie cysterny nafty i około 30 beczek benzyny, przechowywanych w magazynie.

Szkody materjalne w spalonej nafcie i benzynie, nie licząc budynków i urządzeń, przekraczają

pół miljona złotych.

Pożar magazynów nafty »Galicji« spowodował, jak wykazało dochodzenie robotnik, który wbrew przepisom zbliżył się do cysterny z lampą stajenną. Wskutek nieostrożności lampa przewróciła się i spowodowała zajęcie się benzyny.

Jedynie ofiarnej pracy straży ogniowej należy zawdzięczać, że pożar nie ogarnął mieszczących się w pobliżu wielkich składów naftowych innej firmy.

Cudzoziemcy, którzy nie mają dokumentów w porządku będą wydaleni.

WARSZAWA, 20. 6. (wł.) Ministerjum spraw wewnętrznych powzięło decyzję wydalenia wszystkich cudzoziemców, przebywających w Polsce, którzy nie wykazali się dostatecznemi dokumentami.

Fabryka Krusche i Ender zamknięta.

4.000 robotników bez pracy.

ŁÓDŹ, 20.6 W związku z wczorajszemi doniesieniami o zaburzeniach w fabryce Krusche i Ender w Pabjanicach dowiadujemy się, iż w dniu wczorajszym późnym wieczorem dyrekcja fabryki zdecydowała się fabrykę zamknąć na czas nieograniczony. Wskutek tego 4000robotników pozostało bez pracy. Posterunki policyjne zabezpieczyły spokój w Pabjanicach.

W ciągu dnia dzisiejszego nie doszło do żadnych zajść, przyczem dotychczas żadna ze stron nie podjęła prób likwidacji zatargu.

Jak się okazuje w wyniku śledztwa, jednym z głównych podżegaczy był Rutkowski, który wydalony został z fabryki za swą działalność wśród robotników.

Zaznaczyć należy, że związki robotnicze oświadczyły, iż bezwzględnie z akcją tą nie mają nic wspólnego, lecz, że była ona zorganizowana przez kilkudziesięciu młodych robotników, którzy w ten sposób narazili 4000 robotników na pozbawienie ich pracy.

19-ta loterja państwowa.

2 klasa — 2 dzień.

Zł. 10.000 na nr. 26735.
Zł. 5.000 na nr. 39335.
Zł. 2.000 na nr. 133988.
Zł. 1.000 na nr. 168400.
Zł. 600 na n ry: 6100 168832.
Zł. 500 na n-ry: 41117 46438 107833 114506.
Zł. 400 na n-ry: 28787 43445 49770 92990 182183.
Zł. 300 na n ry: 7710 8469 9394 17117 22806 27462 37730 38272 41132 49789 57513 71023 75688 117006 130184 132098 132613 133241 137535 148910 153826 160690 176847 179044.

Oświadczenie Brianda po konferencji ze Stresemannem.

PARYŻ, 20. 6 Po konferencji Poincarego, Brianda i Stresemana Briand oświadczył przedstawicielom prasy m. in: Dzisiaj przed śniadaniem odbyłem pierwszą konferencję ze Stresemannem, kontynuując rokowania rozpoczęte w Madyrcie. Po śniadaniu w obecności Poincarego rozmawialiśmy w dalszym ciągu ze Stresemannem, rozważając warunki, na których rządy mogłyby przeprowadzić plan rzeczoznawców w sprawie reparacyjnej.

Po powrocie do Berlina Stressemann swemu rządowi zareferuje o stanowisku zajętem przez nas w Madrycie i Paryżu. Rokowania prowadzone będą następnie między gabinetami na drodze dyplomatycznej, aby ustalić miejsce i termin konferencji. Sześć zainteresowanych mocarstw musi najpierw uzgodnić swe punkty widzenia. Być może że już w drugiej połowie lipca zbierze się konferencja.

Przed zjazdem legjonistów.

WARSZAWA, 20. 6. (wł.) W początkach przyszłego tygodnia udaje się do marszałka Piłsudskiego delegacja głównego zarządu związku legjonistów, celem zaproszenia go na zjazd legjonistów, który w tym roku odbędzie się w Bielsku.

Ze względu na wyjazd marszałka Piłsudskiego do Rumunji, termin zjazdu nie został jeszcze ustalony.

Vandervelde na konferencji sjonistycznej

WARSZAWA, 20. 6. (wł.) Dziś powrócił z Łodzi do Warszawy wódz socjalizmu belgijskiego p. Vandervelde.

Wielką sensację wywołał w kołach socjalistycznych udział p. Vandervelde w konferencji sjonistycznej w Warszawie.

P. Vandervelde opuszcza w sobotę Warszawę i udaje się z małżonką na kilka dni do Zakopanego.

Curie-Skłodowska honorowym doktorem uniwer. w Glasgowie.

LONDYN, 20. 6. Uniwersytet w Glasgow postanowił nadać doktorat honoris causa znakomitej uczonej Marji Curie Skłodowskiej za zasługi położone w dziedzinie badań nad radem.

Miasteczko Małogoszcz w zgliszczach.

KIELCE, 20.6. W miasteczku Małogoszcz wybuchł groźny pożar, który podsycany wiatrem ogarnął jeden budynek za drugim.

Ogółem spłonęło 40 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez jednego z mieszkańców.

Bliższych szczegółów z powodu przerwania połączenia brak.

Samolot wpadł na komin.

WARSZAWA, 20. 6. (wł.) Donoszą z Torunia, że samolot, lecący z Grudziądza do Torunia, pilotowany przez por. Golusa zawadził skrzydłem o komin młyna i runął na ziemię. Samolot uległ całkowitemu rozbiciu, por. Golus wyszedł bez szwanku, gdyż w ostatniej chwili widząc, że katastrofa jest nieuniknioną, skorzystał ze spadochronu i szczęśliwie wylądował.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

WARSZAWA, 20. 6. (wł.) Ministerjum spraw zagranicznych informuje, że ze względu na powrót min. Stresemanna do Berlina, rokowania handlowe polsko-niemieckie zostaną znów podjęte. Delegacja niemiecka z p. Hermesem przybędzie do Warszawy z końcem bm.

Do Gdyni mogą już zawijać olbrzymie okręty oceaniczne.

WARSZAWA, 20.6. Do Gdyni zawinął olbrzymi transatlantycki parowiec angielski „Penland“ o pojemności 16.500 ton, wiozący wycieczkę polaków z Chicago. Statek ten z powodu swych rozmiarów i głębokości zanurzenia nie został przyjęty do Kanału Kilońskiego i drogę z morza Północnego na Bałtyk musiał odbyć przez Skagerrak i Kattegat. Tak więc port gdyński jest w stanie przyjąć już największe kolosy transoceaniczne.

Tragiczny zgon mjr. Gronowskiego.

Na przejeździe kolejowym pod Równem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek Pod koła pędzącego pociągu osobowego dostał się major Włodzimierz Gronowski i poniósł śmierć na miejscu.

Ś. p. major Gronowski był bratem kierownika krakowskiej dyrekcji kolejowej inż. Aleksego Gronowskiego, przebywającego obecnie na międzynarodowej konferencji kolejowej w Lucernie. Śmierć mjr. Gronowskiego wywołała wśród miejscowych władz wojskowych duże wrażenie.

Artyści pobici w Opolu żądają od Niemiec odszkodowania.

KATOWICE, 20.6. Sprawa odszkodowania dla pobitych i zmasakrowanych dnia 29 kwietnia b. r. polskich artystów i artystek w Opolu, oraz odszkodowania dla dyrekcji opery w Katowicach pozostaje nadal otwartą.

W myśl niemieckich przepisów, poszkodowani mogą w terminie 3-miesięcznym, t. j. od 28 kwietnia b. r. wnieść indywidualne skargi do właściwej instancji sądowej w Opolu. Sprawy tej podjęli się adwokaci z Katowic dr. Dąbrowski i dr. Michejda. Sprawa przeciągnie się ze względu na jej charakter międzynarodowy.

Pozostaje również nadal otwartą kwestja t. zw. wzajemności teatralnej na Śląsku polskim i niemieckim. Nasze koła polityczne powinny stać na stanowisku równomiernej i równowartościowej wzajemności, mianowicie tyle przedstawień niemieckich i tyle subwencji dla teatru niemieckiego na polskim Śląsku, tyle przedstawień polskich ile subwencyj niemieckich dla polaków na Śląsku opolskim.

Wybuch granatu.

PŁOCK, 20.6. W dniu dzisiejszym o godz. 3-ej nad ranem, na terenie pow. sochaczewskiego, nad brzegami rzeki Bzury, w okolicach wsi Przesławice, mieszkaniec Wyszogrodu Popławski Szymon, lat 24, łowił ryby i chciał użyć do obfitszego połowu granatu ręcznego typu jajkowatego. Manipulując nieświadomie nastawił zapalnik. Granat eksplodował w ręku Popławskiego, kalecząc odłamkami twarz, okolice obojczyka i urywając prawą rękę. Rannego przewieziono niezwłocznie w stanie ciężkim do mieszkania, gdzie zmarł.

Szofer spłonął w palącym się samochodzie.

TORUŃ, 20.6.S W godzinach wieczornych dnia 18 bm. jadący z Nowego Miasta samochód ciężarowy z towarem do Gdańska, prowadzony przez kierowcę Ewertowskiego (bez prawa jazdy), uległ katastrofie, rozbijając się o przydrożne drzewo. W chwili zderzenia nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną, powodując pożar całego samochodu. Przybyli na pomoc wieśniacy zdołali uratować drugiego pasażera samochodu, Tomasiewicza, oparzonego i ze złamaną nogą, natomiast Ewertowski, przygnieciony kierownicą, spłonął wraz z samochodem. Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowo - lekarska celem przeprowadzenia dochodzeń.

Bunt więźniów.

TORUŃ, 20.6. Dziś w godzinach porannych naczelnik więzienia sądowego w Toruniu, zaniepokojony agresywnem zachowaniem się więźniów i możliwością buntu, zażądał pomocy policji. Przybyły do gmachu więziennego oddział policji przystąpił ze strażą więzienną do zlikwidowania zajść, otwierając siłą zabarykadowane cele, w których znajdujący się więźniowie, mimo wezwań prokuratora, nie chcieli otworzyć. Reszta więźniów po zjawieniu się policji zachowała się spokojnie.

Dochodzenie w związku z temi zajściami prowadzą władze sądowe

PREMJER MAC DONALD.

Przed kilkoma dniami ogłasza wódz stronnictwa liberałów stary polityczny gracz David Lloyd George ostry artykuł, w którym jedni dopatrują się tylko niezadowolenia z powodu pominięcia go przez Mac Donalda przy tworzeniu rządu, dla innych i bardziej zdaje się przenikliwych wyłania się z pod pozorów ambicji — inna jeszcz zupełnie kwestja—sprawa umiejętnego kierowania mocarstwem brytyjskiem.

Leader partji przez długie lata rządzącej w parlamencie angielskim daje do zrozumienia, iż nietylko kwalifikacje partyjne oraz dane intelektualne, ale jeszcze i to w znacznie większej mierze — doświadczenie polityczne, rutyna dyplomatyczna decydują o takiem właśnie umiejętnem kierownictwie nawą państwową.

Niegdyś mówiono o zawodzie króla, le metier du roi, dziś — mówić można o znacznie trudniejszym zawodzie dyplomaty. Dyplomacja staje na pograniczu umiejętności i sztuki. Dyplomata musi posiadać znajomość psychiki ludzkiej jak wybitny pisarz.

Otóż takim z bożej niemal łaski dyplomatą i politykiem jest właśnie David Lloyd George. Egzamin swojej sprawności politycznej zdaje w warunkach wyjątkowo trudnych, w czasie wielkiej wojny światowej, kiedy mocarstwowy byt Anglji zdaje się być zagrożonym.

Do zrekonstruowanej podówczas rady ministrów powołuje sześciu ministrów of Great Britian, Wielkiej Brytanji, oraz czterech ministrów — premjerów dominjalnych dla Kanady, Afryki Południowej, Australji i Nowej Zelandji. Ten wielki wojenny gabinet istniejący w latach 1916 — 1919 oznacza zmianę metod rządzenia w zachowawczej Anglji.

Ten sam gabinet wojenny the war cabinett daje państwu angielskiemu zewnętrzną jednolitość i potęguje wewnętrzną spójnię, która z płaszczyzny wyłącznie interesów ekonomicznych przenosi teraz w dziedzinę życia państwowego.

Później następuje po zwycięskiej wojnie ponowne oficjalne uzewnętrznienie tej jedności w zmienianej tytulaturze oficjalnej dla państwowości angielskiej.

W umowie rządu Lloyd Georga z wolnem państwem irlandzkiem — Northeru Ireland — z 1921 roku używa autor traktatu pokojowego określenia — The british empire — mocarstwo brytyjskie.

Z pojęcia jednolitego brytyjskiego imperjum czynią sztandarowe hasło konserwatyści i liberałowie, a obecnie labourzyści.

W tych warunkach ma Mac Donald pewne zobowiązania wobec angielskiego społeczeństwa... powinien być dyplomatą. Premjer angielski reprezentuje powagę i spokój polityki brytyjskiej, jest symbolem of british empire brytyjskiego imperjum. Pan Ramsy Mac Donald zapomina widocznie o tych obowiązkach premjera angielskiego.

Albowiem niepraktykowanym zwyczajem, już przed zwołaniem sesji parlamentu występuje z enuncjacjami do opinji publicznej.

Ze wszelkich możliwych niespodzianek dla przyjaciół i wrogów partji pracy — ta jest największą. Premjer ogłasza w prasie artykuł o zagadnieniach mniejszościowych i trwałości traktatu wersalskiego. Wolno zapytać: w jakim czyni to charakterze? Ministra, czy dziennikarza, albo może partyjnego działacza. Redakcja The Sunday Times skwapliwie drukując taki sensacyjny artykuł nie daje od siebie komentarza i pozwala na snucie domysłów. Rezultat jasny wśród labourzystów konsternacja, bo artykuł jest wyraźnie podpisany: The Right Honorable J. Ramsy Mac Donald Prime minister of Great Britain. Artykuł ma charakter oficjalnej deklaracji premjera i dlatego jest parlamentarnym nietaktem....

Konserwatyści są uradowani, bo przewidują wewnętrzne i zagraniczne dla Mac Donalda trudności.

Prasa francuska w inspirowanych przez rząd artykułach wyraża swoje zdumienie, Streseman jest może zadowolony, ale i jemu ta opinja Mac Donalda nie idzie w smak.

Sam premjer angielski widzi następnie swój błąd i ogłasza naiwny komunikat do prasy.

Stwierdza, iż artykuł wymieniony zawiera jego poglądy z gorących dni wyborczych. Doskonale. Wolno w to wierzyć.

Ale pocóż po wyborach i do tego zwycięskich, a więc budzących zawiść ogłasza się podobny artykuł. Posunięcie pana Mac Donalda nie może uważać za szczęśliwe, ani wskazane dla dyplomaty. Obawy Lloyd Georga, podyktowane szczerą niewątpliwie troską o powagę i ciągłość polityki brytyjskiego imperjum, — nabierają dziś dopiero prawdziwego znaczenia.

Mac Donald popełnia błąd polityczny i nietakt dyplomatyczny. Popełnia go przytem w czasie, kiedy rządy partji pracy w kraju utrwalone bynajmniej jeszcze nie są.

Oto uwa gi na marginesie prasowych enuncjacji premjera Anglji — Mac Donalda.

S. B.

Hiszpanja wobec sesji rady ligi narodów.

(Korespondencja własna).

Madryt, w czerwcu 1929 r.

Kiedy ten list dojdzie do rąk czytelników polskich, nie będzie już śladu w Madrycie po sesji rady ligi narodów. Opustoszeją wspaniałe sale senatu, ustaną nie kończące się recepcje. Madryt powróci do swego normalnego trybu życia.

Nie znaczy to, aby fakt, iż rada ligi narodów obradowała w Madrycie, miał wpłynąć zasadniczo na zmianę oblicza stolicy Hiszpanji. Wielkie to, bogate miasto żyje swojem bujnem życiem, którego tętno bije bardzo silnie. Madryt jest przytem miastem nawskroś nowoczesnem. W przeciwstawieniu do innych miast Hiszpanji, w których na każdem miejscu depcze się nogą najszacowniejsze zabytki historji, uderza Madryt ogromną ilością zupełnie nowożytnych, wspaniałych, a nawet trochę pretensjonalnych budowli, nawskroś nowożytnem rozplanowaniem ulic, a przedewszystkiem szalonym wręcz ruchem automobilowym, który w pewnych punktach nie ustępuje ruchowi paryskiemu.

Mimo to jednak w najdrobniejszym nawet szczególe znać, że ta sesja rady była w życiu Hiszpanji czemś doniosłem. Tłumy publiczności defilowały codziennie przed senatem, aby podziwiać szereg wspaniałych aut, które członkom rady dał do dyspozycji rząd hiszpański, wspaniałe recepcje wypełniają wieczór za wieczorem, teatry dają specjalne przedstawienia, ba, nawet w niedzielę zorganizowano tu specjalną na cześć rady „corridę“, na której jeden z najbardziej znanych torreadorów dostał się na rogi byka.. Na wszystkich tych uroczystościach zjawia się, zawsze zresztą owacyjnie przyjmowany i jowialnie uśmiechnięty, Primo de Rivera i inni członkowie rządu.

Specjalnie gościnnie przyjmowana jest prasa. Dostaliśmy prawo na przejazd darmowy 4.000 klm I-ą klasą przez całą Hiszpanję. Wyruszamy więc na trzydniową wycieczkę do Sewilli, na którą oczywiście zaprasza rząd hiszpański. Jesteśmy na każdym kroku przyjmowani i goszczeni z serdecznością wręcz oszałamiającą. Fakt zresztą, że Hiszpanja zapłaciła lidze narodów około miljona pesetów za przeniesienie tu sesji rady, jest najlepszym dowodem, jak bardzo rządowi hiszpańskiemu na tej wizycie zależało.

Niema w tem zresztą nic dziwnego. Wizyta rady ligi musi wpłynąć na podniesienie autorytetu obecnego rządu, niezrównaną reklamą dla wystaw w Barcelonie i Sewilli jest również podróż 200 zebranych tu dziennikarzy, reprezentujących przecież najpotężniejszą i najbardziej wpływową prasę świata

Trzeba przyznać, iż wykorzystano moment propagandowy jak nie można lepiej. Porwano nas tu wszystkich w oszałamiający wir wrażeń, zasugerowano pięknością kraju i zabytków, tętnem wielkiego miasta. Dla ludzi przyzwyczajonych do pracy w cichutkiej Genewie stanowi Madryt i Hiszpanja magnes o tak mocnej sile przyciągania, iż wobec niego na plan drugi ustępują nawet zagadnienia czysto polityczne, związane z samem posiedzeniem rady.

Oszołomienie minie. Przyjdzie czas na zrobienie bilansu zdobyczy i strat sesji obecnej, która przyniosła przecież zakończenie podjętej przez Kanadę, a popartej i rozszerzonej przez Niemcy inicjatywy w sprawie rewizji procedury mniejszościowej. Przyniosła ona zarazem zwycięstwo na całej linji tezy polskiej rewizji, której ostatecznym rezultatem musiałoby być rozszerzenie zobowiązań wobec mniejszości w tych państwach, które w swoim czasie podpisały t. zw. traktaty mniejszościowe.

Cb.

Papież wyruszy z Watykanu

w dniu św. Jana 24 czerwca.

Dwukrotnie już ludność Rzymu radowała się nadzieją ujrzenia papieża poza murami Watykanu. Było to po raz pierwszy w dniu Bożego Ciała — a następnie w oktawę te go święta.

Jednak papież nie opuścił dotąd murów Watykanu ze względu na opóźnienie ratyfikacji traktatu laterańskiego, obecnie Rzym cieszy się po raz trzeci w przekonaniu, że ujrzy orszak papieski, przeciągający ulicami, w poniedziałek dn. 24 bieżącego miesiąca, do katedry św. Jana Laterańskiego.

Jak wiadomo, każdy papież jest z urzędu także biskupem rzymskim. Katedrą biskupów rzymskich jest kościół św. Jana Laterańskiego. Za czasów państwa kościelnego każdy nowo-wybrany papież, w kilka dni po wyborze, udawał się w uroczystej procesji do tego kościoła, aby go objąć w posiada nie wraz z przyległym pałacem.

Uroczystość ta upadła z chwilą, kiedy papież Pius IX ogłosił siebie i swoich następców „więźniami Watykanu", zaś obecny papież, po nawiązaniu normalnych stosunków z państwem włoskiem, podoono posta nowił wznowić tę ceremonję i odbyć ją właśnie w dzień św. Jana Chrzciciela.

Wedle pogłosek zatem, papież Pius XI, w otoczeniu kardynałów i innych dostojników nowego państwa papieskiego, uda się do Latera nu automobilem, ofiarowanym mu przez medjolański klub automobilowy.

Z chwilą wkroczenia papieża na terytorjum włoskie, artylerja włoska da 50 strzałów powitalnych, a ustawione przed pałacem watykańskim wojska, oddadzą papieżowi honory jak królowi.

Przebywszy ulicę, w pośrodku dwuch szpalerów wojska włoskiego, procesja papieska wkroczy do pałacu Laterańskiego, przez który przechodzi się do katedry.

Uroczystość objęcia w posiada nie odbędzie się w samej katedrze, poczem Ojciec św., siedząc na „Sedia Gestatorja", a niesiony przez ośmiu dygnitarzy, weźmie udział w procesji dookoła skweru i udzieli błogosławieństwa apostolskiego zgromadzonym tłumom.

Kiedy strajk jest zerwaniem umowy?

Kwestja czy strajk jest zerwaniem umowy niejednokrotnie już była powodem sporów prawnych.

W ostatnich dniach sąd najwyższy rozstrzygnął zasadniczo tę sprawę, wydając następujące orzeczenie:

1) Nie każde zbiorowe porzucenie pracy przez pracowników samo przez się powoduje zerwanie umowy z ich winy.

2) Pomimo, że wolność koalicji i związanych z nią czynów jest zastrzeżona konstytucyjnie, jednakże nie jest do pomyślenia, by była połączona z możnością z jednej strony dobrowolnego niewykonania umowy przez pracownika, z drugiej zaś strony z bezwzględnem zachowaniem mocy tej umowy w stosunku do pracodawcy.

3) W każdym poszczególnym wypadku zbiorowe zaprzestanie pracy, wyrzeczenie, o ile może być uznane za zerwanie stosunku umowy pracy, powinno być oparte na szczegółowem rozpoznaniu okoliczności danego przypadku.

Strajk może więc być usprawiedliwiony nawet bez zapowiedzenia, jeśli są ważne przyczyny, np. niedotrzymanie umowy przez pracodawcę lub innego rodzaju krzywdzenie robotnika.

Jeśli jednak ważnych przyczyn niema, wtedy sama zapowiedź nie czyni strajku dozwolonym, bo nie jest do pomyślenia, by tylko jedna ze stron miała obowiązek dotrzymania umowy.

Jednakowoż pracodawca może tylko wtedy uznać umowę za złamaną i z tego powodu czuć się zwolnionym ze swych obowiązków, jeśli przez strajk poniósł straty materjalne.

Zastrzeżenie ostatnie ma duże znaczenie, gdyż pracodawca zawsze potrafi udowodnić, że poniósł straty wskutek strajku.

Orzeczenie więc sądu najwyższego jest wyraźnem ostrzeżeniem przed wywoływaniem lekkomyślnych i niepotrzebnych strajków.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 21 Piątek

Dziś: Alojzego Gonzaki W.
Jutro: Paulina B. W.
Wschód słońca 3.15
Zachód „ 19.59

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 21 czerwca.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak., kom. lotn. - meteor.
12.10. Muzyka płyt gramof.
12.50. Kom. P. W. K. Transm. z Poznania na wszystkie polskie stacje.
13.00. Kom.: roln. i meteor.
14.50. Kom.: meteor. i gosp.
15.10. „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
15.35. Kom. Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych.
15.50. Muzyka płyt gramof.
17.00. Odczyt p. t. „Albert Einstein, czyli na marginesie teorji względności".
17.25. Transm. odczytu z Wilna.
17.55. Muzyka lekka.
18.45. Kom. P. W. K. Transm. z Poznania na wszystkie polskie stacje.
18.55. Rozmaitości.
19.15. Odczyt z działu „Hygjena i Medycyna" p. t. „O schorzeniach wątroby i zapobieganiu im".
19.40. Nadprogram, kom.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
20.30. Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej.
Po transm. kom.: lotn. - meteor., polic., sport., nadpr., kom. P. A. T., oraz retransm. ze stacyj zagr.

KATOWICE.

11.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz., hejnał z Wieży Marj. w Krak., oraz kom. lotn. - meteor. z Warsz.
15.45. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl.
16.00. Muzyka płyt gramof.
17.00. W-kład historji Polski.
17.25. Transm. z Wilna.
17.55 Transm. z Warsz.
18.45. Transm. z Poznania Kom. P. W. K.
18.55. Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny, oraz kom. Teatru Polskiego w Katowicach.
19.15. Odczyt p. t. „Łużyczanie najmniejszy naród słowiański".
19.30. Kom. sportowy.
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
20.00. Odczyt p. t. „Stolica Apostolska a układ Laterański".
20.30. Transm. koncertu symfon. z Warsz.
22.00. Kom. z Warsz.
23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Dwie uroczystości w Zagłębiu

przy udziale p. wojewody Korsaka.

Wczoraj w Dąbrowie odbyły się dwie podniosłe uroczystości, w których wzięli udział wojewoda Wł. Korsak, starosta Boxa, liczni przedstawiciele wielkiego przemysłu, świata nauki, samorządu powiatowego i miejskiego. prasy oraz zaproszeni goście.

W SZKOLE GÓRNICZEJ.

Pierwszą uroczystością było zakończenie roku szkolnego i wydanie świadectw absolwentom państwowej szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie.

Uroczystość tę otworzył krótkiem przemówieniem dyr. szkoły inż. Białecki, apelując do młodzieży opuszczającej mury szkolne, aby w życiu przyszłem służyli Ojczyźnie, sumiennie spełniali swe obowiązki i pamiętali o narodowych wadach i starali się ich unikać.

POSTĘPY W NAUKACH.

Dalej szczegółowe sprawozdanie z działalności szkoły za rok ubiegły referował inż. Wierzbicki.

Postępy w nauce w stosunku do roku ubiegłego są daleko lepsze. Ogółem ukończyło szkołę w b. roku 48 słuchaczów.

Świadectwa z ukończenia szkoły wręczał osobiście dyr. Białecki, składając jednocześnie każdemu absolwentowi życzenia.

PRZEMÓWIENIA I POPISY.

W imieniu absolwentów przemawiał jeden z uczniów, b. prezes bratniej pomocy szkolnej W. Kanwiszer dziękując nauczycielstwu za ich 4 letnie trudy, położone przy kształceniu ich i wychowaniu.

W międzyczasie popisywała się orkiestra i chór szkolny pod batutą prof. Guzikowskiego, otrzymując w nagrodę burzę oklasków.

Bardzo ładnie odśpiewane zostały utwory: »Pożegnanie maturzystów« i »Pieśń górnicza«

DEKORACJA.

Uzupełnieniem tej uroczystości było dekorowanie inż Grabińskiego dyrektora tow. franko-włoskiego i prezesa rady szkolnej szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie, komandorskim krzyżem »Polonia Restituta« i dekoracja inż. Wojewódzkiego dyr. warszawskiego tow. kopalni węgla na Niemcach, krzyżem zasługi za prace na polu społecznem i technicznem.

Dekoracji dokonał wojewoda Wł. Korsak w asystencji starosty J. Boxy

PRZEMOWIENIA.

Krótkie przemówienia wygłosili: wojewoda Korsak, dyr. Białecki, dyr. Strzyżewski w imieniu opiekuńczej rady szkolnej, dyr. Pirschel w imieniu rady zjazdu. dyr. Meyrhold w im. przemysłowców i Mirowski — w im. izby przem. handlowej.

Po skończonej uroczystości goście zwiedzali wzorowo urządzone warsztaty szkolne.

W SALI RADY MIEJSKIEJ.

Druga uroczystość, nie mniej podniosła, odbyła się w sali rady miejskiej w Dąbrowie, gdzie wojewoda Wł. Korsak w asystencji starosty J. Boxy dekorował oficerskiemi krzyżami »Polonja Restituta« insp. W. Zwirskiego, szefa bezpieczeństwa publicznego na pow. będziński i Józefa Kozłowskiego, dyr. cegielni w Dąbrowie oraz kawalerskim krzyżem »Polonja Restituta« dr. Gosiewskiego z Zagórza i inż. Andrzeja Woźniaka, znanego przemysłowca z Sosnowca — złotym krzyżem zasługi.

ŻYCZENIA WOJEWODY I WSPÓLNY OBIAD.

Przed dokonaniem ceremonji każdemu z dekorowanych wojewoda Korsak składał życzenia z racji otrzymania tak wysokiego odznaczenia oraz wspomniał o innych zasługach, jakie dekorowani położyli przy odzyskaniu niepodległości, lub też na polu pracy zawodowej i społecznej w odrodzonej Polsce.

W imieniu dekorowanych odpowiedział dr. Gosiewski, dziękując przedstawicielowi rządu wojewodzie Korsakowi, za słowa uznania.

Przedstawicielki miejscowych organizacyj z p. Cholewicką i Berbecką, na czele wręczyły odznaczonym wiązanki kwiatów.

Do odznaczonych krzyżami, z ramienia magistratu przemawiał prezes rady dr. Piwowar, wyrażając im gorące słowa uznania.

Po tej uroczystości w szkole górniczej odbył się wspólny obiad, podczas którego wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień.

Co wyświetlają kina:

Kino „Uciecha" »STRZELEC CESARSKI«.

Kino „Wawel" »SIŁA PRZED PRAWEM«.

Teatr w Katowicach

Piątek, dnia 21 b. m. „Aida" gościnny występ W. Wermińskiej i Z. Dolnickiego.

Sobota, dnia 22 b. m. „Pigmaljon"

Niedziela, dnia 23 b. m. „Jej tancerz" po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 23 b. m. „Lalka" wieczorem.

Poniedziałek, dnia 24 b. m. „Noc w Wenecji" występ Tadeusza Laskowskiego.

Wtorek, dnia 25 b. m. „W małym domku" występ Marjana Jednowskiego.

Ogólna.

(o) **Podwyżka cen tytoniu źródłem strat dla monopolu.** W lokalu przedstawicieli handlowych przy ul. Siennej 16 w Warszawie, odbyło się walne zebranie detalistów tytoniowych.

Ze sprawozdania związku wynika, że konsumcja tytoniu znacznie zmalała z powodu ostatniej podwyżki cen tytoniu.

I tak, według obliczeń, monopol na tem tle poniósł w ostatnim miesiącu stratę około 3 miljonów zł.

Dla pokrycia owej straty monopol projektuje obecnie zniżkę prowizji detalistów z 9 na 5 proc.

—

A więc nie zawsze podwyżka cen jest intratnym interesem dla skarbu — w danym wypadku okazała się źródłem strat dla monopolu.

Tak więc śrubowanie cen monopolowych znajduje swe racjonalne granice w sile konsumcyjnej ludności.

Należy mieć nadzieję, że zjawisko to będzie pouczeniem dla polityki monopolów w przyszłości.

Z Kielc.

(k) **Zebranie towarzystwa przyjaciół szpitala dziecięcego w Kielcach.** W piątek dn. 21 bm. o godz. 7 wieczorem, odbędzie się w sali rady miejskiej w Kielcach, w drugim terminie zwyczajne ogólne zebranie towarzystwa przyjaciół szpitala dziecięcego im. d-ra wł. Buszkowskiego, na które wszystkich członków zapresza zarząd.

(k) **Wielki festyn w parku miejskim.** Zarząd obwodu kieleckiego związku strzeleckiego, urządza w niedzielę dn. 23 bm. w parku miejskim wielki festyn, na program którego złożą się: fantowa loterja, koncert orkiestr 4 p. p. leg. i strażackiej, oraz wiele innych atrakcyj.

(k) **Ze związku legjonistów.** W niedzielę dn. 23 bm. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Zamkowej 6, o godz. 12 zebranie członków związku legjonistów.

(k) **Tajemniczy trup mężczyzny.** W rzece Szereniawie między Słomnikami a młynem Niedźwieckim, powiatu miechowskiego, znaleziono zwłoki mężczyzny.

Jak stwierdzono, trup od dłuższego czasu musiał przebywać w wodzie, gdyż skóra z rąk zupełnie zeszła. Śladów gwałtownej śmierci na ciele trupa nie znaleziono. Dalsze dochodzenie w toku.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Jan Rybicki dotychczasowy sekretarz państwowej średniej szkoły technicznej kolejowej w Sosnowcu przeniesiony został z dniem 1-go lipca br. na stanowisko naczelnika kancelarji w VIII stopniu służbowym do państwowej szkoły Górniczej i hutniczej w Dąbrowie górniczej. Pan Rybicki zatrzymuje nadal stanowisko szefa biura zarządu oraz sekretarza dyrekcji instytutu kursów zawodowych, towarzystwa popierania szkolnictwa zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem z siedzibą w Sosnowcu.

(s) **Zakończenie strajku w tow. „Elektryczność“** Trwający od dłuższego czasu strajk w tow. »Elektryczność« w Ząbkowicach został wczoraj, o godz. 6 rano całkowicie zlikwidowany.

Na onegdajszej konferencji u inspektora pracy w Dąbrowie zostało uzgodnione stanowisko dyrekcji fabryki i robotników, mocą którego robotnicy za czas od 1 maja do ostatniego czerwca otrzymują po 8 proc. podwyżki, zaś od pierwszego lipca 10 proc. podwyżki płac.

(s) Fundusz dyspozycyjny. Komitet sosnowiecki zbiera się dziś o godz. 20 w sali magistratu na zebranie likwidacyjne. Listy i zebrane kwoty należy składać na ręce skarbnika Gruszczyńskiego (Księgarnia »Wiedza«).

W jaki sposób pracodawca obowiązany jest rozwiązać umowę z robotnikami?

Sąd pracy, oraz wydział odwoławczy sądu okręgowego, działający jako druga instancja w sporach z umowy o pracę wyjaśniły świeżo nader doniosłą dla świata pracy kwestję.

Oto art. 13 rozporządzenia prezydenta Rzplitej »o umowie o pracę robotników« postanawia, iż w wypadkach siły wyższej jak: pożar, powódź, wybuch itp., gdy one czynią bezwzględnie niemożliwem wykonywanie pracy i nie są następstwem winy pracodawcy, pracodawca ma prawo rozwiązać umowę o pracę w ciągu siedmiu dni od chwili zajścia wypadku.

Na podstawie wymienionego artykułu fabryka Rudzkiego w Warszawie po spłonięciu w dniu 11 lutego rb. oddziału samochodowego tejże fabryki rozwiązała umowę z robotnikami w dniu 18 lutego rb.

Odpowiednie ogłoszenie o rozwiązaniu umowy przez dyrekcję wywieszone zostało w dniu 18 lutego po przerwie obiadowej w lokalu portjerni wymienionej fabryki.

Wychodzący w tłoku robotnicy z fabryki nie zauważyli tegoż dnia zawiadomienia, a spostrzegłszy je dopiero nazajutrz wystąpili przeciw dyrekcji na drogę sądową o wypłacenie wynagrodzenia za okres 2-tygodniowego wypowiedzenia.

Na posiedzeniu sądowem rzecznik robotników wykazywał, iż fabryka nie dopełniła swych obowiązków prawnych, albowiem zawiadomienie o rozwiązaniu umowy wywiesiła w miejscu niewidocznem dla robotników i to dopiero po przerwie obiadowej, tj. robotnicy mogli go łatwo nie dostrzec, gdy wieczorem zmęczeni szybko opuszczają fabrykę.

Sąd pracy uznał w swych wyrokach pretensje robotników za słuszne, wychodząc z założenia, iż w tego rodzaju wypadkach ogłoszenie winno być tak dokonane, aby z okoliczności faktycznych domniemywać się było można, iż zawiadomienie o rozwiązaniu umowy doszło do wiadomości robotników.

W ten sposób artykuł 13 ustawy uzyskał autorytatywną interpretację.

Z walnego zebrania związku legjonistów w Sosnowcu.

W lokalu Lutni w Sosnowcu odbyło się doroczne walne zebranie związku legjonistów.

Zebranie zagaił prezes zarządu dr. J. Marczyński i na wstępie powitał imieniem legjonistów, prezesa federacji związków obrońców ojczyzny p. Gawrońskiego, delegata okręgu związku legjonistów p. Dudzińskiego, delegata obwodu strzeleckiego p. Nawrockiego oraz licznie zebranych członków związku.

Na przewodniczącego zebrania powołano przez aklamację prezesa p. Gawrońskiego, na asesora p. Rychtera i na sekretarza p. Gielniewskiego.

Prezes związku dr. Marczyński zdał sprawozdanie z działalności zarządu z którego zebrani dowiedzieli się o intensywnej i wielostronnej pracy zarządu.

P. Chrabąszczewicz imieniem komisji rewizyjnej złożył wyczerpujące sprawozdanie, stawiając wniosek o zatwierdzenie bilansu i udzielenie absolutorjum zarządowi.

P. Rabsztyn złożył dokładne sprawozdanie z działalności w zakresie pomocy koleżeńskiej.

Po wysłuchaniu sprawozdań i po odbytej dyskusji, zebrani jednogłośnie uchwalili, udzielić ustępującym władzom związku absolutorjum i złożyć zarządowi uznanie za wybitnie owocną pracę.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru nowych władz związku, w skład którego ponownie weszli: dr. J. Marczyński, jako prezes zarządu i pp.Hugo Almstaedt, Tomasz Toba, dr. Michał Rzadkiewicz, Zdzisław Szpineter, Paweł Rabsztyn, a na zastępców: pp. Józef Renik, Leopold Szwaja, Teofil Goc, Zygmunt Holewa, Stefan Janecki i Franciszek Hamankiewicz.

Do komisji rewizyjnej powołano: pp. Aleksandra Chrabąszczewicza, Mieczysława Matyszkiewicza i Ignacego Zaborowskiego.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili wysłanie hołdowniczej depeszy do marszałka Piłsudskiego.

(s) **Nieco o zegarze na dworcu.** Od kilku tygodni zegar na dworcu, uważany przez bywalców »Kukierni warszawskiej« i zamieszkałych w tej okolicy obywateli za nieomylny czasomierz, począł wyprawiać niesamowite fanaberje, polegające na złośliwem wprowadzaniu ludzi w błąd, co do rzeczywistego czasu.

Do godziny 12 w południe wskazuje on bowiem godzinę ósmą rano lub 10 i pół, zaś kiedy ciepło się wzmaga ktoś trzeci zasłania go wogóle papierem, prawdopodobnie przed złorzeczeniem przechodniów.

Rozumiemy, że taki »wielki« zegar potrzebuje »wielkiego« znawcy, jednakże kilka tygodni winno wystarczyć na wyregulowanie zegaru nawet zegarmistrzowi z Sosnowca.

Nie przypuszczamy bowiem, aby do jego reparacji, wziął się np. ktoś układający rozkłady jazdy, czy też urzędnik, prowadzący wysyłkę bagaży pośpiesznych.

(s) **Federacja** związków obrońców ojczyzny odbyła w dniu 18 bm. kolejne posiedzenie. Omówiono szereg bieżących spraw w szczególności przyjęto nowych członków. Dotychczas w skład federacji przyjęte zostały następujące związki na terenie Zagłębia: związek legjonistów, związek inwalidów wojennych, związek rezerwistów i b. wojskowych, związek podoficerów rezerwy, związek powstańców górnośląskich i związek legjonistów puławskich. Skład prezydjum uzupełniono przez wybór skarbnika w osobie p. Franciszka Dziurowicza i sekretarza w osobie p. Jerzego Strzałkowskiego. W końcu zarząd postanowił uroczyście obchodzić święto żołnierza polskiego, przypadające na dzień 15 sierpnia i w tym celu wyłonił komitet organizacyjny w skład którego prócz prezydjum wchodzą: pp. Makowski, Mocha i Zborowski

(s) **Baczność dowborczycy!** Uprasza się wszystkich b. żołnierzy korpusu wschodniego gen. Dowbora Muśnickiego do zgłoszenia swych adresów na ręce p. Edwarda Jagodzińskiego, Niwka, ambulatorium kasy chorych — w celu zorganizowania związku dowborczyków w Zagłębiu Dąbrowskiem.

(s) **Nagły zgon.** W dniu 18 bm. późnym wieczorem zachorowała nagle Marjanna Zębala Pastewna 6 i dnia następnego zmarła. Przyczyny śmierci nie ustalono.

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

87.

Dumanie jego przerwał zgrzyt klucza, ktoś wchodził do kaźni.

Doniesiono mu, że śledztwo ukończono co do jego osoby i że dozwolono mu zobaczyć się z ojcem, który czeka w poczekalni.

Zerwał się i śpiesznie dążył za dozorcą więziennym.

W sali wybielonej czysto a przedzielonej drewnianemi kratami, stał wysokiej postawy starzec, w okularach, ubrany przyzwoicie. Stał wyciągnięty jak struna, nadając całej postaci siłę sztuczną — choć drżał, opierając się na lasce.

Nieszczęśliwy starzec!

Czy pieszcząc na kolanach małeńkiego synka, mógł domyśleć się tak okropnej z niego pociechy! — On i matka!

Cicha rozmowa ojca z synem trwała kwadrans cały w przytomności dozorcy, który siedział opodal, przeglądając papiery.

Treść rozmowy musiała być nader poważną, gdyż eks-bankier zbladł bardzo i z przerażeniem słuchał słów ojca.

— To jedyny sposób ratunku dla ciebie, — kończył starzec, patrząc na drżącego syna.

— Nie mogę, jeszcze nie wszystko stracone, obrona, apelacja, manifesty.

— Mrzonki! zwłoka czasu, wydatek świeży — nic więcej!

— Zostaw mi, ojcze, trochę nadziei!

— Czy prosiłeś mnie o radę, rozpoczynając tak podłą zbrodnię? Jesteś stracony! unikaj więc dalszej męki, poniewierania, hańby, lepiej umrzeć!

— Mam ukryty fundusz, dam sobie radę.

— Podły!

Ten jeden wyraz wytrącił z myśli eks-bankiera obrazy złudnej nadziei. Spojrzał przed siebie, z przerażeniem ujrzał, iż starzec odszedł, nie spojrzawszy na niego, nie pocieszywszy syna.

Gdy znalazł się z powrotem w celi więziennej, czuł się silnie wzruszonym. Długo chodził, pocierając spocone czoło drżącą ręką, nareszcie szepnął:

— Nie mogę! poszaleli, czy co! jeszcze nie wszystko stracone. Zobaczycie!

Czego właściwie oczekiwał po nim stary ojciec; wszak wszystko, co ludzkie, syn jego utracił. Ojciec pragnął śmierci własnego dziecka — tego chciał.

Kilka dni temu, dzień sprawy o fałszerstwa został odroczony.

Pozostawało porozumieć się z obrońcą.

Bronić się postanowił na wszelki sposób, rachując wiele na fakt, iż przyznał się tylko do tego, co uważał za potrzebne.

Obrońca jego był człowiek młody jeszcze, zdolny prawnik, pewny siebie.

— Jak pan sądzi, co będzie z moim synem? — zapytywał zbolały ojciec.

— Gdybyśmy tylko mogli dowieść, że uczestnicy owych fałszerstw, nie składali bandy, wspólnie działającej — kara skończyłaby się osiedleniem.

— To trudny interes!

— I ja tak twierdzę, ale bronić go należy.

— Przecież przyznał się.

— Ba, to rok ulgi, dwa najwyżej.

— Albo wyrok może skazać go srożej?

— Nawet na 10 lat ciężkich robót.

— Ach mój Boże! a ten głupiec łudzi się, sam nie wiem czem.

— Widzi pan, to już taka natura człowieka.

— Lepiej, żeby się był zabił, sam go do tego znaglałem, nawet podawałem mu rewolwer nabity.

— Pan to uczyniłeś?

— Tak, ja! cóż z tego! Ten głupiec powiedział mi, że nie myśli zabijać się, gdyż do ludzi zawsze powrócić można, gdyż się jest żywym na ziemi — a z tamtego świata jeszcze nikt nie powrócił, oto masz pan!

— Hm! Nie można za złe brać przywiązania do życia.

— Ależ co warto takie życie, co warto?

— To już jego rzecz, widocznie ma swoje zamiary tajemne.

— Nie, panie, poprostu on jest tchórzem nikczemnym.

— I to być może.

— Czy apelacja służy nam, gdyby wyrok był zanadto srogi?

— Bezwarunkowo służy.

Nieszczęśliwy ojciec wiele wycierpiał, rwał siły, aby ratować dziecko, lecz wysiłek to był bezskuteczny.

W tym samym czasie, gdy dla przestępców nadchodził dzień kary za ich złe czyny, w innej części miasta odgrywał się innego pokroju dramat, mniej ponury, a więcej rzewny

Scena odbywała się w lokalu zajmowanym przez naszych dwóch agentów przy ulicy Hożej.

(d. c. n.)

Zaszczyt za który się idzie do więzienia.

Proces komunistyczny w Sosnowcu.

Oddawna oczekiwany proces komunistyczny, który wzbudził duże zainteresowanie w sferach politycznych, był przedmiotem rozpatrywania w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Na ławie oskarżonych zasiedli znani działacze komunistyczni: **27-letni Konstanty Graeser**, stały mieszkaniec Gdańska, karany trzechletnim ciężkiem więzieniem za działalność antypaństwową przez sąd okręgowy w Warszawie, **25-letni Kazimierz Lepa**, mieszkaniec Warszawy (Wilcza 23), **32-letni Stanisław Walkowicz**, mieszkaniec Sosnowca (Narutowicza 13), **26-letni Teodor Batenin** (Wysoka 17) i **43-letni Jan Karkowski** (Brzozowa 17), z których każdy zajmował niepoślednie stanowisko w chierarchji partyjnej.

Graeser, czynny działacz K. C. K P. P. utrzymywał kontakt z wybitnemi jednostkami komunistycznemi i wydawał poszczególnym organizacjom komunistycznym na terenie Zagłębia Dąbrowskiego dyrektywy, zmierzające

do wzmożonej akcji partyjnej.

Działalność swą Graeser rozpoczął w Petersburgu i Moskwie pod kierunkiem przywódców komunistycznych, następnie przyjechał do Polski, jako jeden z najwybitniejszych

krzewicieli idei komunistycznej.

Lepa, również zdeklarowany komunista, jako funkcjonarjusz K. C. K. P. P. był delegowany na teren Zagłębia Dąbrowskiego, celem podniesienia pracy organizacyjnej K. P. P.

Akt oskarżenia zarzucał mu, iż w dniu 17 lipca ub. r. przygotował na cmentarzu na Pogoni w Sosnowcu zebranie egzekutywy okręgowej K. P. P., na którem miała być omówiona kwestja

wysłania delegatów do Moskwy

na VII zjazd kominternu oraz, że w celu ułatwienia wybranym delegatom wyjazdu, zabrał ich fotografje do paszportów zagranicznych, które po sfałszowaniu miały być doręczone delegowanym.

Dzięki tym fotografjom, wykryto organizację komunistyczną, która wraz z ich przywódcą Graeserem znalazła się

na ławie oskarżonych.

Lepa, w dniu, w którym miało odbyć się zebranie, przyszedł na cmentarz pogoński, wyczekując na towarzyszy.

Traf chciał, że w tym samym czasie złożono w komisarjacie policji zameldowanie o okradzeniu pewnej kobiety, na skutek czego rozesłano wywiadowców, celem ujęcia sprawcy.

Na cmentarzu st. przod. Mierzejewski, spotkawszy nieznajomą twarz Lepy,

zatrzymał go.

Lepa zmieszał się i nie wiedział co począć ze zwitkiem, który trzymał w ręku.

W zwitku tym przodownik znalazł kilkanaście sztuk fotografij,

znanych mu działaczy komunistycznych.

Sprawa została wyświetlona. Lepa powędrował do więzienia. Nastąpiły rewizje i aresztowania na podstawie znalezionego materjału obciążającego.

Za Lepą podążyli do więzienia towarzysze **Graeser, Walkowicz, Batenin, Karkowski**, inni zdążyli zbiec zagranicę.

Na rozprawie bronił oskarżonych adw. Duracz z Warszawy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, charakterystycznym momentem było, iż oskarżeni Graeser i Lepa na pytanie przewodniczącego oświadczyli, iż do partji komunistycznej **„mają zaszczyt“** należeć i należeć będą.

Po przesłuchaniu około 30 świadków którzy niezbicie ustalili winę oskarżonych Graesera, Lepy, Walkowicza i Batenina, sąd ogłosił wyrok skazujący **Graesera na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Lepę na 4 lata ciężkiego więzienia, Walkowicza zaś i Batenina po roku więzienia zastępującego dom poprawy z pozbawieniem praw**

Karkowskiego sąd uniewinnił.

(s) Swięto sportowe gimnazjum H. Rzadkiewiczowej. W sobotę od godziny 8 m. 30 do 10 m. 30 rano na boisku wychowania fizycznego przy ul. Aleja odbędą się zawody sportowe między poszczególnemi klasami gimnazjum. Dyrekcja gimnazjum zaprasza na powyższe zawody rodziców uczennic i sympatyków szkoły. Wstęp bezpłatny.

(s) Swięto wychowania fizycznego w Niwce. Staraniem szkoły powszechnej w Niwce, odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 5-ej popołudniu święto wychowania fizycznego na boisku obok szkoły. Na program złoży się: gimnastyka pokazowa dla chłopców, gry i zabawy, obrazy rytmiczne chłopców, obrazy rytmiczne dziewcząt, rozgrywki koleżeńskie w siatkówkę i koszykówkę i rozgrywka w koszykówkę między uczniami kursów wieczorowych, a stow. młodzieży.

Incjatorem i wykonawcą tego święta jest nauczyciel tejże szkoły p. Władysław Bąbczyński. Kierownictwo szkoły prosi społeczeństwo o poparcie.

(s) Kradzież maźnic. Zamieszkały przy ul. Wysokiej 7, obok warsztatów mechanicznych kolejowych, niejaki Jan Łosiński wpadł pewnego dnia na pomysł odkręcenia maźnic od wagonów i spieniężania ich paserom. Niestety, maźnice zostały odebrane, a sprawę Łosińskiego przekazano do sądu

Z Czeladzi.

(c) Popis w ochronce im. św. St. Kostki. W sobotę tj. 22 bm. ochronka miejska im. św. St. Kostki przy ul. Bytomskiej urządza uroczyste zakończenie roku szkolnego. Po nabożeństwie, dzieci wykonają szereg popisów pod kierownictwem ochroniarki p. Antoniny Obarskiej. Rodzice są proszeni o liczne przybycie.

(c) Skład belek na chodniku. Moszek Rajcensztajn, Węgroda 51, ułożył na chodniku przed swem mieszkaniem kilka belek, które tamowały ruch. Policja pociągnęła do odpowiedzialności właściciela ulicznego składu belek, polecając mu jednocześnie usunąć belki z chodnika.

Niezwykły pogrzeb żydowski w Chmielniku.

Z pieśnią na ustach i uwiecznieniem na kliszy fotograficznej złożono nieboszczyka do grobu.

Społeczeństwo żydowskie w Chmielniku, w woj. kieleckiem przeżyło przed kilku dniami emocjonujące chwile, których dostarczył niezwykły pogrzeb jednego z tamtejszych rzemieślników żydowskich niejakiego Abrama Gorlickiego.

Trumnę ze zwłokami nieboszczyka nieśli uczestnicy pogrzebu na ramionach, co jest sprzeczne z przepisami rytualnemi, za konduktem zaś postępował tłum, przeważnie młodych żydów z obnażonemi głowami.

Oczywiście pogrzeb ten, ze względu na swój odmienny ceremonjał wzbudził śród wiernych żydów ogólne oburzenie.

Zmarły, chowany w ten niezwykły sposób przez całe życie łamał przepisy wiary żydowskiej i uchodził za „bezbożnika“. Przed śmiercią odmówił odczytania kilku zdań ze świętych ksiąg swego narodu i wypędził z domu wysłańca rabina.

Rabin i gmina żydowska postanowili tedy nie chować zwłok zmarłego na cmentarzu.

W chwili, gdy kondukt zbliżał się do cmentarza drogę zagrodził mu rabin, w otoczeniu starych i pobożnych żydów.

Protest ten na nic jednakże się nie przydał, tłum bowiem nie zwracał uwagi na starszych gminy, którzy widząc zdecydowane stanowisko tłumu usunęli się wraz z rabinem z przed bramy cmentarnej.

Nieboszczyka pochowano na zaszczytnem miejscu, obok znanego z pobożności żyda.

Po złożeniu ciała w grobie zebrani odśpiewali kilka pieśni robotniczych, Gorlicki bowiem był członkiem żydowskiej organizacji robotniczej.

Po tem nastąpiła na cmentarzu wspólna fotografja. Dodać należy, że porządek w czasie pogrzebu nie został zakłócony, sam zaś ceremonjał pogrzebowy wywarł w mieście wstrząsające poniekąd wrażenie.

(c) Policja pociągnęła magistrat do odpowiedzialności. Od dłuższego czasu na ul. Zamurnej leżą stosy gruzów pozostałych po remoncie tej ulicy, jak również część ulicy Mysłowickiej, położonej na wprost placu magistrackiego nigdy nie jest zamiatana.

Policja kilka razy zwracała się do zarządu miasta o przyprowadzenie wspomnianych ulic do porządku, a gdy to nie poskutkowało sporządziła onegdaj protokuł na magistrat, pociągając go do odpowiedzialności za nieporządki sanitarne.

(c) Za nieporządki sanitarne policja pociągnęła do odpowiedzialności Rózię Manerman, Gawrońce 34.

Z Zawiercia.

(z) Osobiste. Referent bezpieczeństwa p. Henryk Sowiński wyjechał na 4-rotygodniowy urlop wypoczynkowy.

(z) Budżet zatwierdzony. Przed kilkoma dniami bawił w Kielcach starosta p. Kowalski w sprawie obrony budżetu sejmikowego.

Władze wojewódzkie bez żadnych poprawek budżet zatwierdziły.

(z) Na kongres eucharystyczny. Stowarzyszenie młodzieży »Odrodzenie« w dniu 29 bm. wyjeżdża na kongres eucharystyczny do Sosnowca.

(z) Do Poznania na P. W. K. Wczoraj wieczorem wyjechał do Poznania na wystawę sejmik zawiercki na czele ze starostą p. Kowalskim.

(z) Na tle nieporozumień osobistych. Do komisarjatu zgłosiła się Marja Moryń (Marszałkowska 6) i zameldowała, że została pobita przez Janinę Pienik (3 maja 27.)

(z) Za awantury uliczne po pijanemu policja spisała doniesienie na: Genowefę Drabek (Kopernika 8), Szymona Morawieckiego z Krakowa (Kalwaryjska 5) i Stanisława Szymachę (Rynkowa 5).

Z Olkusza.

(ol) Ze straży. 23 bm. odbędą się zawody rejonowe straży pożarnych, na które w roli sędziów wyjadą z Olkusza pp. Królikowski i Jarno, oraz ze Skały p. Rener.

(ol) Egzaminy w państw. szkole rzemieśln. w Olkuszu rozpoczęły się 20 bm. i potrwają do 29 bm. włącznie. Jednocześnie w tym czasie otwarta została wystawa prac uczniów tej szkoły.

(ol) Dancing akademików W sobotę, 22 bm. zw. młodz. akad. pow. olkuskiego, koło w Krakowie, urządza w sali resursy olkuskiej dancing połączony z rewją humoru

(ol) Śmierć dziecka pod kołami wozu. W dn. 19 b. m. gospodarz z Koryczan, gm. Zarnowice Tomasz Wawer, wjechał na dwu i pół letnie dziecko Stanisława Otoka z Zarnowca. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.

Pogrom zakochanych parek przez tramwajarza.

W bieliźnie, z pistoletem w dłoni, ześlizgnął się z okna po linie.

Zarośnięta murawą ulica Kasztelańska w Warszawie jest ulubionem miejscem schadzek mieszkańców Starego Miasta. Co nocy, o ile pogoda dopisze, a księżyc

niezbyt jasno świeci,

rozlegają się tam westchnienia, szepty, odgłosy pocałunków i bulgot wypróżnianych butelek.

W owym romantycznym zakątku, przy ulicy Dobrej 86, zamieszkuje konduktor tramwajowy, p. Jan Zieliński z żoną swą, Pelagją. Małżonkowie sypiają przy

otwartych oknach,

a dodać wypada, że to właśnie pod ich oknami rozpościera się królestwo Erosa.

Z tej racji, gdy mąż zajęty jest na mieście, pani Pelagja

cierpi i denerwuje się

niepotrzebnie, wysłuchując szmerów miłosnych.

Wczoraj, kiedy powrócił po pół nocy, rzekła:

— Strach co się dzieje! Do rana nie zmrużymy oka. Popatrz, ile tego rozsiadło się pod oknami.

Rozgniewany konduktor próbował wejść z kochankami w pertraktacje. Dwukrotnie

wysuwał głowę

przez okno i krzyczał:

— Hej! Cicho tam! Czy słyszycie?

Nic nie pomogło. Roznegliżowany pan domu biegał po sypialni, klął i z rozpaczy szarpał się za czuprynę.

Wreszcie, nie mogąc pohamować gniewu, wyrzucił oknem linkę, złapał

ośmiostrzałowy straszak

i w jednej tylko koszuli ześlizgnął się z pierwszego piętra na murawę. Stanąwszy na nogach, zaczął kropić do zakochanych parek.

Wynikła straszna panika Kawalerowie i panny zmykali na łeb na szyję.

Jeden z uciekających, p. Bolesław Słotwiński

wpadł do Wisły.

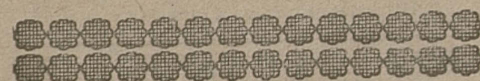
Pan Franciszek Sobieraj czmychnął do pobliskiego komisarjatu i zaalarmował policję.

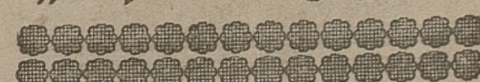
Wysłano patrol który znalazł na miejscu strzelaniny dwie

omdlałe z przerażenia

niewiasty: Franię Wielgosińską Bugaj 25) i Andzię Bieniównę (Bugaj 13).

Panu Zielińskiemu, pomimo gęstego tłumaczenia, skonfiskowano pukawkę i dołączono do protokułu.





Życie gospodarcze.

Okólnik ministerjum skarbu

w sprawie koncesyj alkoholowych.

Ministerjum skarbu w drodze okólnika z dnia 8 czerwca r. b. upoważniło wszystkie izby skarbowe do udzielenia detalicznym sprzedażom napojów alkoholowych, u których termin likwidacyjny ich przedsiębiorstw upływa wskutek tutejszego reskryptu z dnia 11 grudnia 1928 r. z dniem 30 czerwca 1929 r, dalszej prolongaty likwidacji do dnia 31 grudnia 1929 r., o ile miejscowy wojewoda w poszczególnych wypadkach nie wniesie sprzeciwu.

Zarazem upoważniono izby skarbowe do udzielenia prolongaty likwidacyjnej do 31 grudnia r. b. tym przedsiębiorstwom wymienionej kategorji, którym wyznaczony ustawowy 6-miesięczny termin likwidacyjny upływa najdalej w dniu 30 czerwca r. b.

Nie należy, według okólnika, udzielać dalszej prolongaty likwidacyjnej tym detalicznym sprzedażom napojów alkoholowych, których skargi przeciw cofnięciu koncesji oddalił N. T. A., jako prawnie nieuzasadnione, lub co do których ministerjum skarbu wydało zarządzenie o unieruchomieniu ich przedsiębiorstw z dniem 1 lipca 1929. Również nie należy udzielać dalszej prolongaty tym przedsiębiorstwom, którym prawomocnie cofnięto koncesję wskutek popełnionych nadużyć na szkodę skarbu państwa lub na żądanie władzy administracji ogólnej, względnie którym władze skarbowe prawomocnie odmówiły wydania w swoim czasie koncesji skarbowej (upoważnienia), chyba, że prawomocne orzeczenie władz skarbowych zostało przez tych koncesjonarjuszy zaskarżone do N. T. A.

GIEŁDA.

Warszawa, 20.6.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43,24 1/4
Paryż 34.88 1/4
Wiedeń 125,30
Praga 26.40
Włochy 46.65
Belgja 123.80
Szwajcarja 171.60
Holandja 358.16
Kopenhaga 237.12
Dol. War. pr. obr. 8.88 1/4
5% Poż. Dolarowa 68.75—68,00
5% Poż. Konwersacyjna zł. 65.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 105.50—106,50
4 1/2% Ziemsk. Kredyt. 48,00
Tendencja: mocniejsza.

AKCJE.

Warszawa, 20 6

Bank Dyskontowy 126,00
Bank Polski 164,50—164,00
Bank Zachodni 70,—
Bank spół. zarobk. 73.50
Sole potas. 52.75
Firlej 46.50
Lilpop 2950—29.25
Modrzejów 23.50
Norblin 180.00
Ostrowieckie 85,50—85.00
Parowozy 26,00
Pocisk 4,00
Starachowice 25.50
Tendencja: słabsza.

Krwawy dramat miłosny.

Kolejarz zastrzelił urzędniczkę pocztową i sam zginął samobójczo.

Krwawy dramat miłosny rozegrał się w małej, ciemnej uliczce staromiejskiej na tyłach kościoła podominikańskiego w Warszawie.

Zamieszkała wraz z rodziną przy ul. Freta Nr. 48

urzędniczka poczty głównej

25-letnia Janina Beckerówna poznała przed rokiem o rok starszego od siebie kolejarza Władysława Witkowskiego (Daniłłowiczowska 4).

Witkowski zaczął starać się o rękę Beckerówny. Przyjmowany był życzliwie. W zimie młodzi

zaręczyli się.

Wkrótce Beckerówna zauważyła, że Witkowski jest alkoholikiem. Na tem tle między narzeczonymi dochodziło do częstych sprzeczek i nieporozumień. Wreszcie Beckerówna postanowiła

zerwać z narzeczonym.

Witkowski przyjął tę decyzję napozór spokojnie. Nie przestał jednak widywać się z Beckerówną, odprowadzając ją z pracy do domu.

Wczoraj wieczorem Beckerówna wróciła do mieszkania około godz. 8 wieczorem po dyżurze popołudniowym na poczcie.

Zjadła kolację, przebrała się i wyszła. Przed bramą czekał na nią Witkowski. Przywitali się i poszli razem w stronę Rynku Staromiejskiego.

Spacerując po

wąskich ciemnych uliczkach

dzielnicy staromiejskiej zaszli na ulicę Starą, pozbawioną ruchu na którą wychodzą tyły domów z ul. Freta.

Tu pod murami kościoła podominikańskiego rozegrał się krwawy dramat. Witkowski

dobył rewolweru i strzelił

do swej byłej narzeczonej, poczem wymierzył kulę sobie.

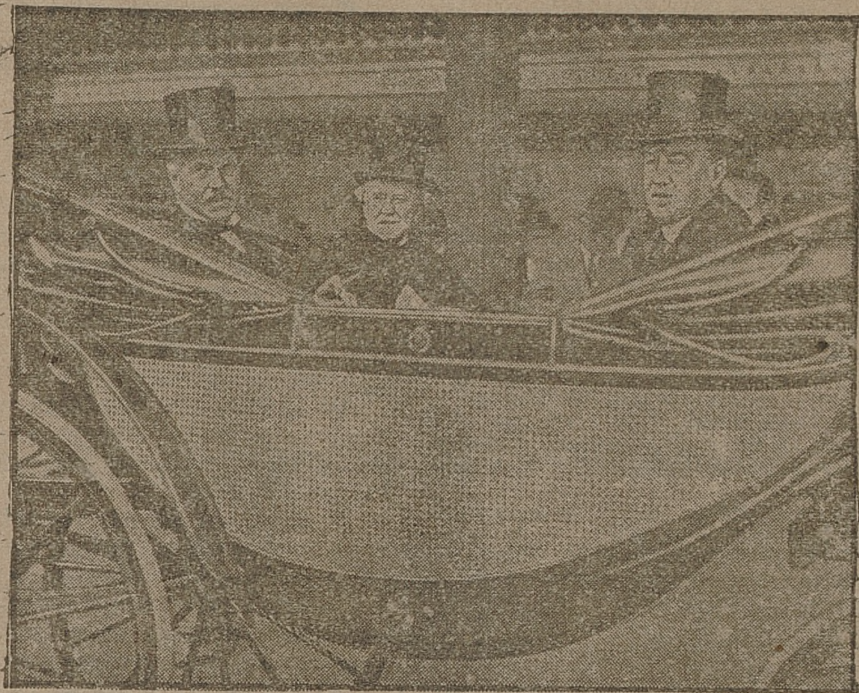
Na odgłos strzałów pospieszył pierwszy handlarz Zygmunt Pożorowski (Stara 1), który wezwał Pogotowie i zawiadomił policję.

Lekarz stwierdził u obojga śmiertelne rany skroni i przewiózł ich do szpitala św. Ducha. Janina Beckerówna

zmarła w drodze

w karetce Pogotowia. Zabójca jej zmarł w 2 godziny później w szpitalu.

Socjalistyszny rząd w monarchistycznej Anglji.



Premjer Mac Donald wraz z członkami rządu powraca z audjencji u króla otwartym powozem.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ustaw Nr. 44 podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 28 czerwca 1929 r. o godz. 10-ej w Zawierciu przy ul. Towarowej odbędzie się licytacja wl-szym terminie ruchomości składających się z maszyny do pisania, kasy ogniotrwałej i octu technicznego oszacowanych na Zł. 1650.—, należących do Fabryki chemicz. „Zagłębie" na pokrycie należności Powiatowej Kasiy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 ej, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 17 czerwca 1929 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) St. Wilk.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Zawiadamiamy, iż z dniem 20 czerwca br. rozpoczyna się w biurze „Pomoc" w Sosnowcu ul. 1-go Maja 14, nowy **kurs nauki pisania na maszynach** różnych systemów z praktyką biurową. Kurs trwa 2 miesiące i wynosi 30 zł.

Posady i prace.

Poszukuje pracownika fryzjerskiego od 1 lipca Będzin Podwale 1, róg Rynku K. Frenkiel.

Potrzebna kucharka restauracyjna z dobremi świadectwami. Zgłoszenia przyjmuje restauracja St. Wilczyński, Dąbrowa Górnicza 3 maja L. 5.

Potrzebna inteligentna służąca do lepszego domu. Wiadomość Będzin Kościuszki 2. Altman.

Wolne miejsca na dzień 21 czerwca 1939 r. Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 4, kowala na resory w miejscu 1, agentów do sprzedaży obrazów 6, blacharzy 2, pomocy blacharskiej 2, kołodziej (stelmach) 1, walcerzy na roboty gorące 5, robotników 86, kucharki 5. służące 3.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 51 wolnych miejsc. PUPP skierował do pracy 41 osób.

LOKALE

Wynajmę pokój inteligentnemu Panu zaraz Kołłątaja 3 m. 4 Sosnowiec.

Potrzebny pokój dla jednej osoby. Restauracja „pod Orłem" Sobieskiego 3.

Kupno i sprzedaż.

Papę dachową, preparowaną smołę pak sprzedaje biuro techniczne, Inż. Antoni Nowicki, Dąbrowa Górnicza Kościuszki 42 telefon 8.

NA RATY!!! Rakiety, piłki i pantofle tenisowe nabyć można w firmie Feliks Janson Sosnowiec ul. Warszawska 10.

Drut kolczasty do ogrodzenia, szyny budowlane, tregry używane! żelazo do użytku, poleca skład starego żelaza Welnera, Będzin, Modrzejowska 82.

Sprzedam niedrogo rower. Sosnowiec Mariacka 12 H. Puszczewicz.

Kafle białe kolorowe przez krótki czas po cenach zniżonych od 30 — 60 groszy sztuka. Płyty glazurowane i kamionkowo terakotowe, oraz wykonuję budowę piecy, wykładanie ścian i podłóg z własnych materjałów po cenach konkurencyjnych. Fabryka kafli w Zawierciu ul. Blanowska 43 S. Dymecki

Firma H. Pfeffer Będzin Małachowskiego 33, tel. 4-70, kupuje stale szmelc żelazny wszelkiego rodzaju w każdej ilości, płacąc najwyższe ceny.

Do sprzedania piwiarnia. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

Zgubione dokumenty.

Migas Wiktorja zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Dorobiszowi Bolesławowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Herok Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Jarusz Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Zgubiono dowód konia z biletami wojskowemi kupionego w Siewierzu. Koń był ciemno-gniady łysy z nogą białą poślednią pod pęliną. Znalazcę uprasza się o zwrot na ul. Wypolską 8 w Zawierciu Mateusz Zyła.

Aron Rajcensztajn zgubił dowód osobisty wydany w Będzinie,

Szurmik Bogusław zgubił Książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu

RÓŻNE.

Zgubiono rewolwer belgijski kaliber 6.35 w lesie obok Kądzielawa, łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem, Zawiercie Słowackiego 20 Zygmunt Żurawski

Przybłąkał się pies czarny podpalany, ogon i uszy obcięte doberman, odebrać można za zwrotem kosztów ul. Podgórska 12. Musiałek.

Oddam dziewczynkę na własność 5-cio miesięczną. Wiadomość w filji Expresu w Dąbrowie.

Student poszukuje kondycji, względnie korepetycji za mieszkanie lub utrzymanie. Zgłoszenia do Expresu w Sosnowcu pod Student.

Zginął pies, bernard, czarny, dn. 16-go VI b. r. Piaseckiemu przy ul. 1-go Maja 24 Jako nagrodę za przyprowadzenie dostanie pieniądze.

Na przyjęcia towarzyskie i weselne wypożycza zastawy stołowe P. Kołton, Sosnowiec Hale „Rozwoju", **Tel. 4-05.**

Wydawca: Helena Monsiorska.
Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94